



Telewizyjny wywiad Lorda Home

NOWY JORK PAP. Brytyjski minister spraw zagranicznych udzielił w Nowym Jorku wywiadu telewizyjnego. Oświadczył on m. in., że można oczekiwać w przyszłości porozumień między Wschodem a Zachodem, obejmujących np. takie problemy, jak badanie przestrzeni kosmicznej, ograniczenie budżetów wojskowych i zastalowanie posterunków obserwacyjnych w krajach NATO i państwach uczestniczących w Układzie Warszawskim. Home nie spodziewa się jednak, by loczące się obecnie rozmowy ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA i wielkiej Brytanii przyniosły już teraz jakiegoś poważnego rezultatu. Według opinii brytyjskiego ministra, polityka Związku Radzieckiego zmierza ku porozumieniom.

Smierć pilotów

BONN PAP. W Detmold (NRH) zderzyły się dwa holenderskie wojskowe samoloty odrzutowe F-84F. Cbaj piloci ponieśli śmierć.

TE NIEZWYKŁE fryzury, bogato przystrojone piórami, są dziełem paryskiego mistrza Molinaro. (CAF)

Proces szpiegowski w Brnie

PRAGA PAP. W Brnie odbył się proces obywatela czechosłowackiego, Ludwika Hužka oskarżonego o szpiegostwo na rzecz wywiadu brytyjskiego. W roku 1949 Hužka uciekł za granicę, gdzie został zwerbowany do pracy w wywiadzie. W roku 1955 zamieszkał on w Szwecji, gdzie otrzymał obywatelstwo tego kraju. Jednakże za zgodą władz szwedzkich zachował także obywatelstwo czechosłowackie.

Wszystkie te fakty zostały ujawnione, gdy Hužka przybył w bieżącym roku do CSRS. Został on przesłany i postawiony przed sądem. W toku sędziwa oskarżony przyznał się do winy.

Sąd w Brnie biorąc pod uwagę liczne okoliczności łagodzące — skazał L. Hužkę na 3 lata pozbawienia wolności.

Kurier szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1948
WYD. AB
Cena 50 gr. Nr 232 (9907)
CZWARTEK, 5. X. 63 r.

Wyjęta spod prawa opozycja algierska zapowiada walkę zbrojną

ALGER PAP. Rząd algierski rozwiązał podziemną organizację opozycyjną „Front Sił Socjalistycznych” (FFS) mającą swą główną siedzibę w Kabylii. Oczekuje się, że w dniu dzisiejszym rząd ogłosi nowe decyzje zmierzające do pokonania opozycjonistów z Kabylii.

W DZIENNIKU URZĘDOWYM rządu algierskiego ukazało się w środę wieczorem rozporządzenie rozwiązujące formalnie tę organizację i zakazujące jej działalności, gdyż zagraża ona „integralności terytorium i jedności narodu” Algierii.

W dniu dzisiejszym zbiera się algierskie Zgromadzenie Narodowe w celu przedyskutowania sprawy walki z opozycją w Kabylii. W szczególności omawiane będą dwie sprawy: powołanie na wniosek kierownika Frontu Wyzwolenia Narodowego (FLN) tzw. „Komitetów czujności” z zadaniem pomagania w walce z przeciwnikami rządu, jak również udzielenie rządowi algierskiemu specjalnych pełnomocnictw w związku z napiętą sytuacją wewnątrz kraju.

WEDŁUG OSTATNICH DONIESIENIŃ wojska rządowe kierują się w stronę stolicy Kabylii — Tuzi Uzu. Przywódca opozycji, Ait Ahmed oświadczył, iż wierne jemu oddziały „odpowiedzą siłą na siłę” jeśli wojska rządowe będą próbowały wejść do Tuzi Uzu i dodał,

że wojska opozycji prowadzić będą wojnę partyzancką przeciwko Ben Belli aż do czasu, gdy zostanie on obalony.

Obecny kryzys w Algierii rozpoczął się od wiecu zorganizowanego w ostatnią niedzielę w Tizi Uzu przez przywódców „Frontu Sił Socjalistycznych”, którzy oświadczyli, że władza

Ben Belli jest „nielegalna” i że powiedzieli, iż walczyć będą wszelkimi środkami, aby „zatrzymać marsz Algierii ku faszyzmowi”.

Tierieszkowa na Kubie

HAWANA PAP. Bohaterka Kosmosu, Walentyna Tierieszkowa odbywa podróż po Kubie. Zwiedziła ona znaną miejscowość wypoczynkową Varadero i historyczną Playa Giron.

ZSRR zakupuje zboże za granicą

TRUDNY ROK radzieckiego rolnictwa

MOSKWA PAP. Dziennik „IZWISTIA” opublikował w wtorek tekst przemówienia, jakie premier Nikita Chruszczow wygłosił 26 września w Krasnodarze na naradzie pracowników rolnictwa Północnego Kaukazu.

PREMIER CHRUSZCZOW MÓWIŁ o swych poglądach na temat sposobu szybszego zwiększenia produkcji zboża w kraju.

PREMIER POWIEDZIAŁ, że

istnieją dwa realne źródła zwiększenia produkcji zboża: temat sposobu zwiększenia produkcji sztucznych i rozszerzenie zasiewów zboż na obszarach nawadnianych.

PREMIER RADZIECKI PODKRESLIŁ, że bieżący rok był pod względem klimatycznym niezwykle trudny.

W wyniku tego, w roku 1963 powstała trudna sytuacja i nie jesteśmy w stanie zebrać tej ilości zboża, na jaką liczyliśmy. Musieliśmy — powiedział Chruszczow — dokonać zakupu zboża konsumpcyjnego za granicą. Zakupiliśmy 6 milionów 800 tysięcy ton pszenicy w Kanadzie i 1 800 000 ton w Australii oraz niewielkie ilości zboża w innych krajach.

„Dziękujemy towarzyszom ru muńskim — oświadczył mówca — za to, że udzielił nam braterskiej pomocy i dostarczył nam na zasadzie pożyczki 400 tys. ton pszenicy pod warunkiem, że będziemy oszczędnie gospodarować zbożem. Posiadane zasoby wystarczą na normalne zaopatrzenie ludności.”

Napad na ambulans pocztowy

PARYŻ PAP. W pobliżu Tours, dwaj zamaskowani mężczyźni napadli na ambulans pocztowy i zabrali 60 tys. franków.

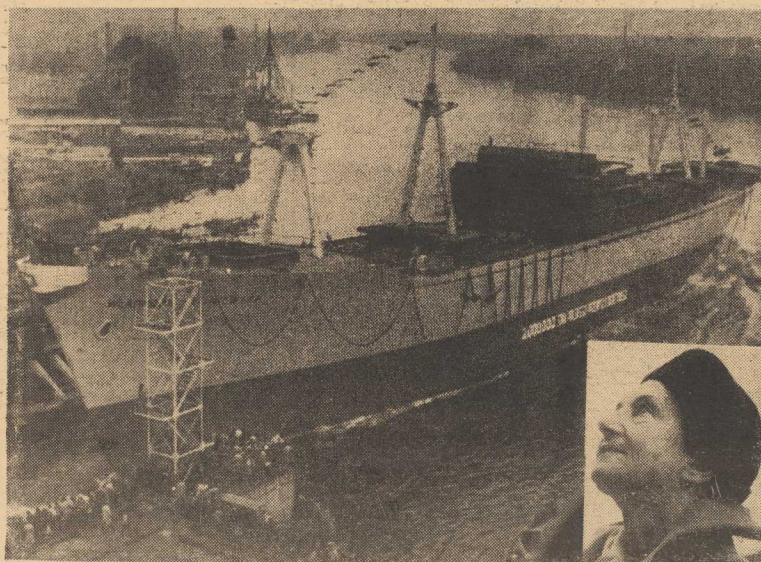
Już 2 mln DWT!

JAK już informowaliśmy, wczoraj z pierwszej pochylni ośrodka „Wulkan” spłynął na wodę kadłub dziesiątego dziesięciotysięcznika, który otrzymał imię największego polskiego poety rewolucyjnego — Władysława BRONIEWSKIEGO. W stępku tym mieściła się 2 milionowa tona nośności, wybudowana przez polski przemysł okrętowy. Matką chrząst na stępku była p. Wanda BRONIEWSKA. (na foto w prawym rogu) wdowa po zmarłym poecie.

Wczoraj wszystkie polskie stocznie wodowały 5 stępku. Łącznie w okresie powojennym nasz przemysł okrętowy zbudował 675 jednostek. Stocznia Szczecińska czteremilionową tonę osiągnęła w listopadzie 1960 r. Zawierał ją statek typu B-55/12 — „BRODNICA”. Budowa pierwszych 250 tys. DWT w naszej stoczni trwała 9 lat. Według obliczeń, 500 tys. DWT nasi stocznicy osiągną w maju przyszłego roku, a więc w czasie 3,5 lat.

NA ZDJĘCIU: moment wodowania m/s „WŁADYSŁAW BRONIEWSKI”.

Foto: St. CIEŚLAK





Pierwszy statek z suchego doku

Nowy rozdział w historii POLSKIEGO PRZEMYSŁU OKRĘTOWEGO

(Korespondencja własna)

BETONOWE DNO OGROMNEGO ZBIORNIKA zaczyna zalewać woda. Stojący w doku motorowiec m/s „Francesco Nullo” o nośności 9 300 — 11 600 DWT wydaje się być małym stateczkiem w stosunku do jego ogromu. Tutaj przecież można budować statki 6 razy większe...

Kich sekcji w rekordowym czasie 6 tygodni. Pomyślnie zrealizowanie tej wielkiej inwestycji stanowi niezwykły istotny krok ku dalszemu jeszcze bardziej dynamicznemu rozwojowi polskiego przemysłu okrętowego. (W. A.)

M. Rusinek wyjeżdża do USA i Kanady

WARSZAWA PAP. Sekretarz generalny Pencibu polskiego Michał Rusinek udaje się 4 bm. do Stanów Zjednoczonych i Kanady na zaproszenie Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku, fundacji Kościuszkowskiej i stowarzyszeń polskich w Kanadzie. W czasie kilkutygodniowego pobytu w Ameryce pisarz wygłosi odczyty na temat współczesnej literatury polskiej.

„FRANCESCO NULLO” niepostrzeżenie odrywa się od dna, unosi w górę. Statek unosi się na wodzie, która teraz zamieniła do kowal niekiedy w wielki portowy basen. Gdy poziom wody zrównał się tu z poziomem morza, potężna, stalowa ściana o wysokości ponad 10 metrów i szerokości 40 metrów stanowiąca bramę oddzielającą dok od sąsiedniego basenu, powoli kładzie się na dnie. Do doków wpływają holowniki. Dla „Francesco Nullo” — którego chrztu dokonała żona dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego p. Maria Perkowski — droga na morza i oceanu świata została otwarta.

Inauguracja roku szkolnego w PSM i PSRM

WCZORAJ w PSM i PSRM odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Uczniowie obu szkół wysłuchali inauguracyjnych wykładów dyrektora ZGR — Jana SOLA TANA (temat: „Perspektywy rozwoju rybołówstwa morskiego”) oraz wicedyrektora d/s eksploatacyjnych PZM — Ryszarda KARGERA (temat: „Rola żegluga morskiej w gospodarce narodowej”).

Polsko - grecka umowa handlowa

ATENY PAP. W wyniku rokowań przeprowadzonych ostatnio w Atenach, zawarta została między Polską a Grecją nowa, trzyletnia umowa handlowa.

Listy towarowe przewidują w pierwszym roku 1963/64 wzrost wazennych obrotów o około 15 proc. w porównaniu z rokiem 1962/63 a w następnych dwóch latach umiarkowany dalszy wzrost wymiany o około 1 milion dolarów rocznie. Głównymi towarami eksportu polskiego do Grecji są różne maszyny i urządzenia przemysłowe.

Polska importować będzie z Grecji bawełnę, tytoń, cytryny, pomarańcze, owoce suszone, skóry oraz rudy niektórych minerałów.

W MURACH ponad 70 uczelni rozpoczął się rok akademicki 1963 — 1964. Aule i audytoria wypełniła 175-tysięczna rzesza młodzieży kształcącej się na studiach dziennych i wieczorowych, wśród nich ponad 46 tysięcy słuchaczy I roku. Inauguracja była szczególnie uroczysta w najstarszej polskiej uczelni — Uniwersytecie Jagiellońskim, który wstępuje w 600-ny jubileuszowy rok swej działalności.

NA ZDJĘCIU: uroczysty pochód z profesorem na czele przechodzi ulicami Krakowa.

(CAF-foto Olszewski)

„Słodka kampania” rozpoczęła

LUBLIN PAP. Cukrownia „Lublin” wyprodukowała już pierwsze tony cukru w tegorocznej kampanii. Rozpoczęły ją ponadto cukrownie „Klęmenów” w pow. Zamość, „Strzyżów” w pow. Hrubieszów, a ostatnie noce również i „Przeworsk” na Rzeszowszczyźnie.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

nie przewiduje się.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „DRAWA” — do Londynu z drobnicą.
S/S „DIELSKO” — do Danii z węglem.

ZOBOWIĄZANIA PAZDZIERNIKOWE ZAŁÓG PZM

DLA uczczenia Wielkiej Rewolucji Październikowej, załogi statków PZM podejmują już pierwsze zobowiązania. Załoga s/s „Katowice” dokona we własnym zakresie przeglądu klasy rocznej, eliminując pobyt na stoczni. Zobowiązanie załogi m/s „Płast” wyniesie 1200 roboczogodzin. Zobowiązanie podjęła również załoga statku s/s „Hula Złoda”, która przetrwała w naszej flocie otrzymawszy tytuł „Załogi Pracy Socjalistycznej”.

KONFERENCJA FAO W GDYNI

W DNIACH 7-14 października br. w Gdyni trwać będzie konferencja FAO (Międzynarodowa Organizacja Wyżywienia), poświęcona sprawom bezpieczeństwa statków rybackich oraz warunkom życia i pracy rybaków. Do tej pory zgłoszono już 200 referatów, w tym 4 z Polski.

DODATKOWY REJS M/S „PIAST”

MOTOROWIEC PZM — „Płast” miał iść do stoczni na dłuższy remont. Załoga postanowiła jednak niezbędne prace remontowe wykonać we własnym zakresie, dzięki czemu statek odbędzie dodatkowy rejs do portów Ameryki Środkowej, przewożąc około 3 000 ton ładunku.

NA ŁOWISKACH:

JUŻ SIÓDMY DZIEŃ kutry wybrzeża środkowego i zachodniego pozostają na postoju w swoich portach ze względu na szkodliwą pogodę, która nie pozwala rybakom wyjść na łowiska. Dziś wyszły w morze jedynie kutry wybrzeża wschodniego (z Gdyni, Władysławowa oraz Helu). Jednostki te będą łowiły na łowiskach ostnionych zatoki Gdańskiej. Również na morzu Północnym już cały tydzień silne wiatry utrudniają nasze dzieci rybacczej pracy na łowisku. Wczoraj lotnietrawlerzy oraz kutry schroniły się przed silnymi wiatrami, dochodzącymi w porwach do 8 st. B., w okolicie portu angielskiego Brynglinton. Natomiast wyniki silniejszych jednostek pozostających na łowisku, nie przekraczały 1 tony z dnia na statek.

Znów śmiertelne zatrucie spirytusem

ŁÓDŹ PAP. Wskutek zatrucia spirytusem metylowym zmarł w Łodzi Michał Ch., a dwie dalsze osoby z jego otoczenia walczą w szpitalu ze śmiercią. Istnieje podejrzenie, iż zatruli się oni spirytusem skradzionym z cysterny kolejowej na trasie Częstochowa — Kozłuszki — Warszawa.

KM MO w Łodzi ponownie ostrzega przed nabywaniem alkoholu z niewiadomych źródeł i zwraca się do wszystkich, którzy wiedzą o nielegalnym posiadaniu i rozprowadzaniu spirytusu metylowego, aby w interesie ogółu natychmiast powiadomili o tym najbliższą jednostkę MO.

POGODA na dziś

„MINOROWA: za chmurzenie umiarowane i przelotne opady. Temperatura od 8 (6 rano) do 14 st. Wiatry dość silne, południowo - zachodnie. Jutro — bez większych zmian.

List z kraju

Popłoch w barach „Pod Miotłą”

STARE przysłowie ukraińskie mówi: „Do nieba wysoko, do cara daleko, a do szynku blisko”. W naszych warunkach słowa te straciły tylko część aktualności. W kraju nad Wisłą najbliższe bowiem... do melin pijskich. Przysłowiowe bary „pod miotłą” doskonale prosperują zarówno w stolicach województwa, jak i w miastach powiatowych. Wytrzymują państwową konkurencję, bo swoim bywalcom udzielają gościnny bez ograniczeń. W dni wypłaty, soboty, w dni świąteczne. Całą dobę! Ile w naszym kraju tych nielegalnych, dachusowych przybytków, które meliniarzom przynoszą spore dochody, a dla tysięcy rodzin stanowią źródła życiowych tragedii?

Statystyki na ten temat milczą. Kroniki milicyjne „uwieczniają” tylko wykryte meliny. Rocznie, w każdym województwie MO likwiduje ich kilkadziesiąt. Likwiduje? Nie padająmy w zbyt optymistycznym. Meliny prowadzą formalnie najczęściej ludzie starzy, niedołężni lub chorzy. I dlatego nasze sądy — nie biorąc pod uwagę, że za starymi kryją się najczęściej w pełni odpowiedzialni członkowie ich rodzin — ferują łagodne wyroki, kończące się przeważnie nietuszką grzywną.

Trudno jest przekonać sądy — żalą się często pracownicy MO — o przestępcze działalności meliniarzy. Skonfiskowana wódka nie jest wystarczającym argumentem, jako że prawo nie zabrania obywatelowi PRL przechowywać w domu wyrobów PMS. A bywalcy melin nie składają obciążających zeznań, wręcz przeciwnie, bronią oskarżonych lub milczą. Nie dziwiła więc, że meliniarze, po łagodnych lub uniewinniających wyrokach znów zaczynają uprawiać proceder. Przysłowiowa walka z wiatrakami.

A JEDNAK niedawno wśród łódzkich meliniarzy wybuchła panika. Miejscowa MO znalazła skuteczną i odstraszającą metodę na właścicieli barów „pod miotłą”. Wykry-

wając melinę, konfiskując wódkę i zagrychę — funkcjonariusze MO przesyłają protokoły nie tylko do sądu, lecz również do Wydziału Finansowego MRN. Wydział Finansowy karzą meliniarzy wysokimi grzywnami za prowadzenie działalności handlowej bez zezwolenia.

W okresie kilku zaledwie ostatnich tygodni ukarano 30 osób. Grzywny: średnio od 10 do 15 tysięcy złotych! Co ciekawsze: orzeczenia Wydziału Finansowego załączane są do akt sądowych, co skłania sądy do zamianiania ferowania łagodnych wyroków. Pierwsze orzeczenie sądowe — dwa miesiące aresztu, bez zawieszenia kary, jak to bywało dotychczas.

Inna tego typu innowacja również rodem z Łodzi.

W zdecydowanej większości tutejszych melin (i nie tylko tutejszych) panuje zaszczepiony brud, a od pan wątpliwej profesji — rojmo. Meliny są więc bardzo groźnymi ogniskami chorób zakaźnych. Na wielokrotnie powtarzane prośby mieszkańców — sąsiadów meliniarzy — milicja zareagowała zdecydowanie, korzystając z uprawnień, jakie daje... ustawa z 23.II.1935 r. (!) o zwalczaniu chorób zakaźnych.

Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna rozpoczęła akcję dezynfekcji pomieszczeń melinarsko-sutenserskich. Na „pierwszy ogień” poszło 20 melin. Zrozumiałe, że „zapachy” poddezynfekcyjne panujące w takim locum przez wiele tygodni — zniechęcają statych bywalców do składania wizyt. Poza więc efektami interesującymi Ministerstwo Zdrowia, jest to jeszcze jedna skuteczna metoda walki z meliniarzami.

PISZE o tych ciekawych pomysłach łódzkiej milicji, bo warto po słońcu warto przzenieść je również na rodzimym „pozwórkę”. Ku zadowoleniu tysięcy rozpracowanych żon i matek naszego miasta.

Eugeniusz LECH

Zapiski węglerskie

Miejsce pod słońcem

NAD BALATONEM, w wypoczynkowych miejscowościach: Tihany, Balatonfüredzie, Balatonföldvárze, Siofoku, w Budapeszcie — na Górze Trzech Granic, Górze Wolności czy Górze Jana spotyka się setki osobowych samochodów. Ich modele i marki świadczą, że ich właściciele pochodzą niemal z całego globu ziemskiego. Można tu spotkać tabliczki rejestracyjne Włoch, Austrii, NRF, Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Jugosławii, Polski, Czechosłowacji, Egiptu itd.

W OKRESIE LETNIM Węgry są bowiem wielką atrakcją turystyczną dla zagranicznych gości. W 1961 roku było 336 tys., w 1962 — 464 tys., w tym roku przekroczone pół miliona. Rzecz charakterystyczna — coraz więcej pojawia się turystów z krajów Europy zachodniej, a także z USA.

ROZMAWIALISMY z WIELOMA z nich, sondażaliśmy ich opinie o Węgrzech. Uczelnie przyznawali, że są zachwycony tym małym krajem i że wszelkie brednie, mające swe źródło w tzw. „sprawie węgierskiej” absolutnie nie mają pokrycia w rzeczywistości. I rzeczywiście trzeba stwierdzić, że ta tak zwana „sprawa węgierska” to stała spokojnie po grzebaniu. Doważa tego takie fakty, jak nie poddawanie już w wątpliwość, mądrzejszej i obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ uprawnień delegacji węgierskiej; wizyta U Thana w Budapeszcie, po której stwierdzili, że jest „bardzo zadowolony z wyników wizyty”; czy wręcz coraz częściej komentarze i artykuły w amerykańskiej prasie, sugerujące m. in. konieczność normalizacji stosunków amerykańsko-węgierskich.

POZYCJA WĘGRÓW uciążliwa się z każdym rokiem na arenie międzynarodowej. Rosnący autorytet wśród narodów świata tego niewielkiego i niezwykłego gościnnego kraju wynika z wielu zasadniczych względów. Wymienimy tu niektóre tylko.

NAWET POLITYCY ZACHODNI muszą przyznać, że aktualnie kierownictwo polityczne Węgier cieszy się wielkim poparciem i zaufaniem całego narodu. Kierownictwo Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej z Janosem Kádarem na czele jest dzisiaj na Węgrzech uosobieniem tego wszystkiego, co sprawiedliwe, postępowe, szlachetne i uczciwe. Biezsporne sukcesy w rozwoju ekonomicznym kraju, stale rosnąca stopa życia ciwła ludzi przyciągają do Węgier ten szacunek, na który zasługują.

NIEWĄTPLIWIE na umacniająca się pozycję Węgier na arenie międzynarodowej niemały wpływ wywiera jej konsekwentna pokojowa polityka zagraniczna. Stanowisko wobec takich kluczowych spraw jak: poparcie dla Układu Moskiewskiego, stosunek do powstającego i całkowitego rozbrojenia, traktatu pokojowego z Niemcami, problemu Berlina zachodniego, idei strefy bezzatomowej w różnych regionach kraju, poparcie dla ruchów na podwoleńskich czy konsekwentne stanowisko w sprawie całkowitej likwidacji kolonializmu.

WĘGRY, ten mały i niebity przecież bogaty kraj, spieszy z pomocą krajom rozwijającym się. Węgierscy specjaliści pracują w różnych regionach kraju, zdobywając sobie wazędzie duże uznanie. Na węgierskich wyzycznych uczelniach kształcą się liczna grupa studentów zagranicznych, głównie z krajów Bliskiego Wschodu i Afryki. Ze ZRA np. 130 studentów odbywa tu praktykę produkcyjną.

Tebryzy i keszany z Vogtlądu

WSZYSTKIE KRAJE Bliskiego Wschodu należą do stałych, tradycyjnych odbiorców, wyrabianych w NRD maszynowych dywanów o orientalnych wzorach. Największą stawa cięszą się dywany typu „tebryzy” i „keszan” z fabryki w Oelsnitz na terenie Vogtlądu. O wyrobionej marce świadczą mogą... odkryte niedawno próby podziać swych wyrobów pod markę NRD przez konkurencyjne firmy belgijskie, francuskie i szwajcarskie. (2)

WĘGERSKIE MASZyny, urządzenia, artykuły przemysłowe i spożywcze są znane na całym globie ziemskim. W br. Węgry wezmą udział w 25 targach międzynarodowych i 200 specjalnych wystawach, między innymi w USA. Stale też powiększa się sieć placówek dyplomatycznych w Budapeszcie. Jest ich obecnie blisko 60, a przedstawicielstw handlowych ponad 100.

Z. CZAPLIŃSKI



Na wystawie w Olympia Hall

ZRÓB TO SAM!

(Korespondencja własna z Londynu)

W KAŻDY CZWARTEK, z wybiem godziną piątą, gospodynie angielskie wylazają prakki, panowie rzucają zajęcia w ogrodzie, dzieci przestają dokazywać i cała rodzina gromadzi się przy telewizorze, aby w skupieniu obejrzeć „pokaz majsterkowania”.

„ZRÓB TO SAM!” — to hasło stało się niezwykle popularne w Wielkiej Brytanii. Dzięki niemu — a także dzięki sztucznym twórcyom, zna komicie ułatwiającym życie — każdy śmiertelnik może wykonać najbardziej skomplikowa-

ne roboty w domu i w ogrodzie, a potem opowiadać znajomym, jaki to z niego zuch.

Dia entuzjastów hasła „zrób to sam” wielkim wydarzeniem była wystawa w londyńskiej sali wystawowej Olympia Hall. Na setkach stoisk pokazano tam niewiarogodne wprost ilości przedmiotów zrobionych domowym sposobem, a także demonstrowano metody majsterkowania. Gdy przy pychałem się przez tłumy w Olympia Hall, spodziewałem się zobaczyć wśród zwiędających najwięcej młodych małżeństw, zakładających sobie gniazdko. Ale ku mojemu wielkiemu zdziwieniu przeważali tam starsi panowie, a nawet widzieli się sporo starszych pań. Najwidoczniej starszokwieś szukają sobie zajęcia na długie puste dni, gdy będą już na emeryturze.

Na wystawie w Olympia Hall widziałem pomysłowe obicia z plastiku, imitujące różne gatunki drzewa. Obłożony takim tworzywem stary stół wyglądał jakby był z mahoni, orzechą czy palisandru. Przy pomocy różnokolorowych bled plastiku można w ciągu kilku godzin całkowicie przeobrazić wnętrze mieszkania — stara rudera zamienia się w nowoczesny apartament.

Z dnia na dzień

Konferencja w Scarborough

DOROCZNY ZJAZD Partii Pracy w Scarborough otwiera kolejny sezon polityczny na Wyspach Brytyjskich. Ale nie na tym tylko polega jego znaczenie.

Po raz pierwszy od wielu lat konferencja labourystów odbywa się w obliczu realnej perspektywy zwycięstwa wyborczego w 1964 r. Wzrost szans zwycięstwa Labour Partii w znacznej mierze swojej polityce zagranicznej. Jej sprzeciw wobec udziału Wielkiej Brytanii w wielostronnej sile nuklearnej NATO zyskał szerokie poparcie opinii brytyjskiej i był jednym z czynników, które skłoniły premiera Macmillana do manewrowania wobec amerykańskiej presji.

Również opozycja Labour Partii wobec posiadania przez W. Brytanię własnej sily nuklearnej napotyka na szeroki odzew w kraju. Labour Partii opowiada się za utworzeniem strefy bezzatomowej w Europie środkowej, za uznaniem granicy Odry — Nysy, a także za faktycznym uznaniem NRD. Obserwatorzy z pewnym niepokojem ocenili jednak wystąpienie przywódcy Labour Partii Wilsona na VIII konferencji Międzynarodówki Socjalistycznej (gdzie postawił on na pewne ustępstwa wobec SPD), zadając sobie pytanie, czy dążenie do zbliżenia z zachodniemiecką socjaldemokracją nie zagraża Partii Pracy zbyt daleko idącym kompromisem.

SCARBOROUGH POKAŻE, jakie kroki podmie Labour Partii, by nie dać się zdystansować w przedwyborczej walce, w której główną rolę odegrać będzie stosunek obu wielkich partii do sprawy odprzeżenia. (17)

ZNANA JEST W ANGLII

PIOSENKA o ojcu rodziny, który tak mozolnie tapetował sufit (taka tu moda), że w końcu sam zawinął się w tapetę i zawisł u pułapu. Dziś uniknąłby tego smutnego losu. Na wystawie pokazano tapety plastykowe, które dzięki nasyceniu odpowiednią substancją same przklejają się do sufitu.

Zademonstrowano nam również, jak uproszczoną metodą szycie suknie, tkac dywany, konstruować aparaty radiowe i telewizyjne, wypalać glinę, a nawet wyrabiać wódkę i wino (tego specjalnie nie polecam!). Warto dodać, że wśród eksponatów w Olympia Hall znajdowało się wiele wyrobów pochodzących z krajów socjalistycznych, przede wszystkim z Polski i Bulgarii.

Gordon SCHAFER

Nasza Encyklopedia NIGERIA

PIERWSI WYLADOWALI TU PORTUGALCY — miało to miejsce w XV wieku, wieki wielkich odkryć geograficznych i jednocześnie początku ery kolonialnych podbojów. Do piero w 3 wieki później, w re-

„SZARA EMINENCA”

rzędzącej Klimi Diema z Południowym Wielkimi — pani Ngo Dinu Ndu, przebywa obecnie w Rzymie, będącym jednym z etapów jej europejskiej podróży. Przyjmowana jest nie zawsze bardzo gościnnie i bez wielkiego entuzjazmu. Nie jest bowiem tajemnicą, że ręce tej wypielegnowanej kobiety i zawisł u pułapu. Dziś uniknąłby tego smutnego losu. Na wystawie pokazano tapety plastykowe, które dzięki nasyceniu odpowiednią substancją same przklejają się do sufitu.

Zademonstrowano nam również, jak uproszczoną metodą szycie suknie, tkac dywany, konstruować aparaty radiowe i telewizyjne, wypalać glinę, a nawet wyrabiać wódkę i wino (tego specjalnie nie polecam!). Warto dodać, że wśród eksponatów w Olympia Hall znajdowało się wiele wyrobów pochodzących z krajów socjalistycznych, przede wszystkim z Polski i Bulgarii.

Gordon SCHAFER

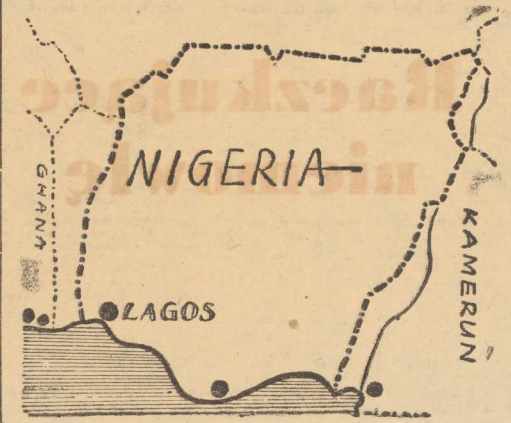
ku 1851, przybył do wybrzeży Nigerii jej ostatni „władca” — Angliec. Rozpoczęło się ponad 100-letnie panowanie brytyjskie, zakończone formalnie przed dwoma dniami, kiedy to kraj ten stał się niepodległą republiką. (Nigeria uzyskała co prawda niepodległość już w 1960 roku, lecz jeszcze przez trzy lata pozostawała brytyjskim dominium).

Uzyskanie niepodległości nie jest równoznaczne z uzyskaniem pełnej niezawisłości politycznej — główną rolę w gospodarce kraju ogrywa bowiem nadal monopol amerykański, w większości amerykańskie, które usunęły na drugi plan brytyjskich konkurentów.

NIGERIA, stolica Lagos (zł. port), Ibadan, Kano, Ogbomoso, Oszogbo, Ife, Iwo, pow. 878 447 km kw., 32 433 mieszkańców, przeważnie Murzyni, plantacje kakao, kawy, olejowca, bawełny, orzechów ziemnych; górnictwo: cyna, węgiel.

„MAURITIUSY” za 28 tys. funtów szterlingów

LONDYN PAP. Wczoraj sprzedano na aukcji w Londynie kopertę z jednopensowym czerwonym i dwupensowym błękitnym znaczkiem wypuszczoną na Wyspie Mauritius w 1817 r. Znaki te sprzedano za 28 tys. funtów szterlingów. Jest to najwyższa cena, jaką kiedykolwiek osiągnęły znaczki pocztowe.



MODEL-WEGORZYNO



DOPRAWDY podziw brał człowieka podczas zwiedzania Rejonowego Ośrodka Kultury w Węgorzynie...

Główna siedziba bardzo smacznie urządzona i wyposażona. Mieści się tu sala klubowa z małym podium dla zespołu muzycznego...

W innym budynku znajduje się sfera sala widowiskowa, w której oklaskiwaliśmy zespół z Heską - „RESKOMECCYNA” w „Grupim Jakubie”...

SEKRETARZ KP PZPR w Łobezie Kazimierz GOLACIK dokonuje otwarcia Rejonowego Ośrodka Kultury w Węgorzynie. (Foto — Wanda Cieślak)

TKACKIE rzemiosło dekoracyjne

ARCHEOLODZY z ośrodka gdańskiego, przeszukując teren śródmieścia, natrafili na resztki tkaniwy wełnianej (kanej) w pasy na warsztacie wilonieńskim...

JAK do powstania tego wszystkiego doszło, dowiedzieliśmy się, popijając kawę w kawiarni nad jeziorem...

tu z gotowym planem sieci ROK. Dzięki temu, po wyczerpujących dyskusjach, wszyscy zainteresowani zgłosili gotowość brania udziału w jego realizacji...

Z funduszu gromadzkiego uzyskano 400 tys. zł rocznie, z PGR — 200 tys., z zakładów pracy 200 tys. zł. W sumie rocznie skomasyowano 800 tys. zł. a z tym można już planować rozładnie.

Do końca 1966 r. powiat zostanie objęty siecią 10 ROK. W przyszłym roku w Łobezie rozpocznie się budowę nowego PDK ze Społecznego Fundu-



PODCZAS zwiedzania nowo otwartego REJONOWEGO OŚRODKA KULTURY w Węgorzynie dyskretnie przegrywał miejscowy zespół jazzowy. (Foto — Wanda Cieślak)

szu Budowy Szkół kosztem 2 mln zł. Będzie on spełniał zadania instruktazowe wobec Rejonowych Ośrodków...

OTO jak zaczyna się kształtować nowy model kultury w powiecie łobeskim. Że jest realny powie każdy, kto zobaczył co już tu zdołano zdziałać. Rodzący się tu dziś szeroki ruch społeczno-regionalny...

Urszula POMORSKA

Trójzębem

Pieczone gołabki...

OSTATNIE plenarne posiedzenie Komitetu Miejskiego Partii było ważnym wydarzeniem w życiu naszego miasta. Ważnym przede wszystkim dlatego, że dyskutowano na nim sprawy i wytyczono kierunki działania w tych dziedzinach życia...

PO kilkutygodniowym przygotowywaniu tego Plenum i po tej rzeczowej i konstruktywnej dyskusji — Plenum KM podjęło bardzo szczegółową, nie drobiazgową, lecz kierunkową uchwałę zobowiązującą Prezydium MRN do podjęcia maksymalnego wysiłku...

Miejmy nadzieję, że uchwała zostanie w całości zrealizowana, zaś my jej skutki sami na sobie szybko odczujemy. Nie za pominiemy jednak ani na chwilę o tym, że uchwały nie działają automatycznie. Organa wykonawcze władz miejskich nie będą w stanie same o siebie tej uchwały wykonać bez ścisłego współdziałania z nimi każdego mieszkańca.

Handlowa wymiana sprzed 30 tys. lat

JUŻ jakieś 30 tysięcy lat temu ludzie wędrowali z Moraw na tereny Górnego Śląska. Znajdowali tam cenny surowiec do wyrobów narzędzi — krzemień...

Owe pradawne dzieje można odtworzyć dzięki znaleziskom pochodzącym z początków epoki kamienia w naszym kraju. Wyszukiwaniem śladów działalności najstarszego człowieka na ziemiach polskich zajął się dr J. Kozłowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

„Kurier“ rozmawia z kierownikiem WOlTE mgr inż. L. Burakiem

NIEZMIERNIE szybki rozwój nauki i techniki w współczesnym świecie sprawia, że nawet specjalistę, doceniającego samostatkownie śledzącego czasopisma fachowe, nie są w stanie opowiadać wszystkich nowości nauki i techniki...

na, tzn. nie możemy ograniczyć się do gromadzenia pewnego zasobu informacji. W naszym przemyśle nie docenia się bowiem znaczenia informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej, ponadto albo się nie wie, albo nie umie korzystać z ośrodków informacji już istniejących. Stąd też mu-

niętego stanu rzeczy oraz znajomość założeń polityki rozwojowej.

Inaczej mówiąc, chcemy poznać stan produkcji, jej poziom techniczny, technologiczny i ekonomiczny oraz planowane kierunki rozwoju produkcji w naszych zakładach przemysłowych. Jeżeli bowiem nie znamy stanu aktualnego

pracę naszą zaczęliśmy więc od jednej galei produkcji — odlewnictwa. W województwie naszym istnieje 16 odlewni, w których stosuje się odmienne technologie i organizację pracy.

Obiecałbym więc wszystkie te odlewnie, zapoznający się z ich stanem i, w oparciu o zebrany materiał, chcemy opracować wnioski, zmierzające do usprawnienia szeregu zagadnień technologicznych i organizacji produkcji, a przez to i ekonomicznych. Nie chcę uprzedzać faktów, ale już obecnie rysują się możliwości uzyskania dzięki temu sporych oszczędności.

— Co chciałby Pan za pośrednictwem gazety przekazać kierownikom i personelowi technicznemu naszych fabryk?

— Tylko jedną prośbę. Aby zainteresowali się naszą działalnością, korzystali z niej, a przede wszystkim wskazywali, jakiego rodzaju informacje interesują poszczególne zakłady, jednym słowem, aby uczynili choć kilka kroków w kierunku „góry”

Rozmawiał: A. KILNAR

Raczkujące niemowlę

W krajach wysoko uprzemysłowionych sprawę tę rozwija system wysoko sprawnej informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. System taki rozwija się również w Polsce już od 1960 r. Właśnie na ten temat rozmawiamy z kierownikiem Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Technicznej i Ekonomicznej w Szczecinie — mgr inż. LESZKIEM BURAKIEM.

sieliśmy zająć postawę dynamiczną, albo inaczej mówiąc „góra musiała pójść do Mahometa, skoro Mahomet nie zaw sze zwraca się do góry”. — Z czym więc „góra poszła do Mahometa”? — Zależymy sobie, że musimy mieć znajomość stanu rzeczy w naszym przemyśle, znajomość potencjalnie osią-

go i kierunków rozwojowych trudno mówić o prawidłowym gromadzeniu informacji, niezbędnej naszemu przemysłowi. Ponadto dysponujemy już poważnym zasobem informacji o... systemie informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej w Polsce. — O ile wiem, Ośrodek zatrudnia obecnie dwóch inżynierów. Czy to nie za mało w stosunku do zadań? — Na pewno mało. Ze względu na szczupłość personelu

ANTYCZNA METODA

WZOREM naszych pracodawców, naukowcy zespołu historii i techniki polskiej PAN dokonali już drugiego wytopu żelaza w ziemnej dynmarce przy zastosowaniu dawnej technologii i podstawowych sprzętów. Wytop ten odbył się w Nowej Słupi o ok. pawilonie miejscowego muzeum starożytnego hutnictwa. (at)



MIMO SUSZY, ZIEMNIANKI OBRODZIŁY NADSPODZIEWANIE DOBRZE. NA ZDJĘCIU: WYKOPANE NA POLU ZIEMNIANKI ZNAJDUJĄ SIĘ NIEBAWEM W PUNKCIE SKUPU. Foto — St. Cieślak

W ZWIĄZKU RADZIECKIM prowadzi się intensywne badania nad substancjami pobudzającymi wzrost roślin, tzw. auksynami. Jeżeli odłamać czubek świerka, to przestaje rosnąć, bo właśnie w górze pędzie wytwarzają się odpowiednie auksyny. Podobnie jeżeli odłamać czubek korzenia rośliny, to część o korzeń ten przestaje się wydłużać. Ale wystarczy zwilżyć taki złamany koniec korzenia roztworem zawierającym znikomą ilość auksyn syntetycznych lub naturalnych, by roślina rozwijała się normalnie.

AUKSYNY — hormony wzrostu

Pod kierownictwem profesora Trentlewa w laboratoriach Uniwersytetu Moskiewskiego wytworzono na drodze syntetycznej silnie działające auksyny. Jeżeli szepcz różę przed posadzeniem w ziemię zwilżyć tymi auksynami, to puści 2 razy więcej korzeni od identycznego szepczu kontrolnego i do tego korzenie okażą się 3-krotnie dłuższe. Ziarna buraków cukrowych wyznaczone przed posiewem w bardzo rozcieńczonym roztworze auksyn wydają ponad 30 proc. większy niż otrzymane z nasion kontrolnych, które nie były poddane उप przedniej obróbce. Zawartość cukru w burakach dzięki działaniu auksyn zwiększyła się jednocześnie o 1 proc. Dla obróbki nasion potrzebnych na obszarze 1 ha wystarczy wszystkich 2 gramy auksyny. (S. K.)

RUDI STRAHL BALOGOW W BARZE MLECZNYM

OPOWIADANIE

JUŻ trzykrotnie skarżyłem się kasjerce, a w barze mlecznym, w którym jadłem śniadania dwa razy w tygodniu, w dalszym ciągu nie ma kwaśnej śmietanki. W tej sytuacji nie pozostawało mi nic innego, jak udać się do ministra. Wprawdzie woźny długo mnie przekonywał, że minister jest mocno zajęty i nie będzie mógł ze mną rozmawiać, ale zamilkł gdy wypinając piersi stwierdziłem:

— Obywatelu woźny! Przed wami stoi zbroja i zawiadzony człowiek pracy! Czy chcecie zniszczyć we mnie zaufanie do władzy ludowej?...

Woźny mego zaufania nie chciał zniszczyć. No i dostałem się do ministra.

Był właśnie — mówiąc obrazowo — zajęty przebijaniem się przez górę listów, które wycinały kosz od bielizny. Mimo wczesnych godzin rannych wyglądał na solidnie zmęczonego. Na mój jakiś oderwany dźwięk uśmiechnął się melancholijnie i wskazał na stos poczty, którą zdążył już przejrzeć.

— Myślałem, że aktorci i aktorki otrzymują tylko takie ilości listów — stwierdziłem zaskoczony.

— Ja też tak kiedyś sądziłem — westchnął minister.

— Ale przestałem...

Przez chwilę panowała cisza i smutnie patrzyliśmy na białe, różowe, niebieskie i żółte koperty, upstrzone kolorowymi znaczkami. W końcu minister przerwał ciszę:

— A obywatel czego sobie życzy?...

W krótkich, ale dobitnych słowach opowiedziałem o balaganie, jaki panuje w barze mlecznym. W tym, w którym dwa razy w tygodniu, a czasem rzadziej, jadłem śniadania. O tym, że trzykrotnie skarżyłem się i to bez żadnego widocznego skutku, powiedziałem również. A potem, również w krótkich, a dobitnych słowach oświadczyłem, że pierwotnie miałem zamiar moje uwagi przekazać obywatelowi ministrowi na piśmie, ale z uwagi na ważność problemu, zdecydowałem się złożyć mu osobiście wizytę.

Minister potakiwał i uśmiechał się, że moje krótkie i dobitne argumenty są zgodne z jego stanowiskiem. Był więc nie zabierając mi czasu, spytałem, kiedy ma zamiar w oym barze mlecznym zaprowadzić właściwy porządek. Oczynista z miejsca zastrzegł, że widząc i znając mnogość jego obowiązków, wcale nie żądam, by sprawę zajął się dziś czy jutro. Wystarczy, jeśli uczyni to pojutrze.

Minister popatrzył smutnie na stos przejranej już korespondencji, potem na drugi, który czekał na przejrzenie i powiedział:

— Obawiam się, obywatelu, że również pojutrze nie będę jeszcze miał czasu na zajęcie się historią, którą obywatel mi przed chwilą zreferował.

— Dlaczego? — spytałem oburzony. Wtedy minister poprosił mnie bym zapoznał się ze sprawami, z którymi zwracają się doń obywatele. Przez godzinę przeglądałem listy leżące na biurku, koło biurka, pod biurkiem i przyznam, że ich ilość, rozmaitość problemów i ton niektórych zrobiły na mnie wrażenie.

Tak na przykład siedemnaście właścicieli umeblovanych pokoi skarżyło się na sposób bycia swoich siedemnaście lokatorów. Jeden z nich śpiewa w czasie snu. Drugi goli się tylko przy pomocy maszyny elektrycznej. Trzeci jest ateista, a gospodyni skłania się do kościoła narodowego. I tak po kolei, aż do siedemnaściego.

Jedenasta wymalaczków najnowocześniejszych noży do krajania chleba, wyściskaczy soków, solniczek i wykalaczków skarżyło się na brak zrozumienia i odpowiednich czynników i domagało, by ich konstrukcje i projekty zostały uwzględnione w planie pięcioletnim.

Dwudziestu trzech mieszkańców różnych gmin żądało wybudowania w pobliżu ich gospodarstw stacji kolejowych. Siedmiu mieszkańców innych gmin domagało się zlikwidowania stacji kolejowych i założenia lotnisk.

Dwaj uczniowie średniej szkoły w Pipidowce skarżyli, że ich profesor matematyki używa w domu przy sprawdzaniu prac uczniowskich liczydła. Domagali się usunięcia profesora i przysłania innego, bez liczydła, ale takiego, który umie dobrze wioskować.

Jakiś perkusista z Podkurcza prosił o przyznanie mu tytułu dyrygenta, gdyż mleczarka patrzy nań krzywym okiem. Obok tych było wiele innych problemów, które miał rozwiązać osobiście sam minister: zepsute rytny na dachach, kulawe ławki w parkach, nieuprzejme kelnerki...

— Ze też ludzie z takimi głupstwami uciekają się aż do obywatela ministra — westchnąłem współczująco.

Minister też westchnął.

— A wy, obywatelu, w jakiej sprawie przyszłście, bo zapomniałem...

— Kwaśnej śmietany — przypominałem. — Obywatel minister zamnie się tą sprawą, prawda? W przeciwnym bowiem razie będę zmuszony udać się do Rady Państwa.

— Tak, tak — odparł minister. A potem zmęczonym głosem spytał, czy nie byłoby lepiej, gdybym odwiedził dyrekcję owego baru mlecznego.

Byłem zaskoczony. Takiej możliwości nie przypuszczałem. Będę musiał to grzownie przemysleć. Tylko czy warto?... Czy nie lepiej udać się do dowódcy państwa Układu Warszawskiego?

Tłum. K.O.

KONIEC

Pielegnujemy drzewa owocowe!

PRZECHODZĄC ulicami Szczecina, a szczególnie Pogodna nieraz zastanawiam się, czemu tak mało dba się o drzewa i krzewy owocowe. Wymaga się od nich obfitych plonów, nie dając w zamian ani nawożenia, ani oprysków, ani podstawowych chociażby zabiegów pielęgnacyjnych. Dlatego kąpić dzisiejszy im poświęcam.

Do końca lipca w części ogrodu lub działki zajętej wyłącznie pod drzewa owocowe należy wysiać rośliny okrywowe, które zużyte zostaną na nawozy zielone.

Do tego celu nadają się: lubin, seradela, wyka, psuluszka, słonecznik pastewny oraz trawy. Rośliny te, silnie rosnące pod koniec lata i w jesieni, czerpią z gleby znaczne ilości wody i azotu. Pozbawione częściowo tych pokarmów drzewa owocowe wcześniej na jesieni przestają rósnać i stają się bardziej odporne na mróz. Wiosną, po przekopaniu rośliny okrywowe stanowią materiał, z którego tworzy się w glebie cenna ochrona oraz wnoszą do gleby pewne ilości nawozów, dzięki czemu można w sędzie ograniczyć stosowanie obornika.

Pozostawiając rośliny okrywowe na zimę, osiągamy jeszcze jeden pożytek w ziemi: zatrzymują one wilgoć i chronią glebę przed głębokim zmrażaniem, a korzenie drzew owocowych przed uszkodzeniem.

Po siewie pod silnie owocujące drzewa dajemy rozwidlone podoplepy, a drobniejsze gałęzie przyciągamy do grubszych moczonymi porostami.

Gdy jabłka i gruszki dorastają wielkości orzecha włoskiego opryskujemy drzewa przeciw owadomce-jabłkowce, która powoduje robaczywienie owoców. Dla ochrony przed gasienicami tego szkodnika o-

pryskujemy starannie drzewa arsenianem wapnia.

Zanim gasienica wdrąży się do owocu, nadryza za pomocą skórki i gnie. Do przyrządzania cieczy bierzemy 40 dekagramów arsenianu wapnia na 100 litrów 3-procentowej cieczy siarkowo-wapiennej lub na 10 litrów 0,2 proc. roztworu turamu 75. W ten sposób zabezpieczymy również owoce przed parhem.

Co 2 tygodnie przeglądamy opaski chwytne niszącą chroniące się w nich larwy.

Zbieramy gnijące owoce i zakopujemy je, aby nie rozsiewały się z nich zarodniki grzybów pasożytniczych.

OGRODNICZKA

POMIDORY przez cały rok

W CIEPLARNI PGR Chabrowo koło Łęborka obejmującej ponad 72 ary gruntu, hoduje się pomidory przez cały rok. Gdy jedne krzaki skończą owocować — rozpoczynają drugie. PGR uzyskuje na tym dziennym utarg w wysokości ponad 10 tys. zł. (at)



"KANADYJSKIE" pomidory, tzw. Rödgersy, wyhodowane przez Władysława SKWARCZYŃSKIEGO w ogrodnictwie PGR Pomorzany, doskonale przyjęły się w szczecińskim klimacie. Hodowca zebrał około 30 kg z jednego krzaka. Owoce są smaczne, mają dużo miąższu, a mało wody.

NA ZDJĘCIU: piękne okazy kanadyjskich Rödgersów, sztuka w sztukę waży 40 deko. (a)

Foto — Wanda CIEŚLAK

